



zeszyt z aniołami.

*Przepis na Święta Bożego Narodzenia od wieków
pozostaje taki sam.*

*Ludzie zmieniają jedynie proporcje składników, ale zawsze
są u nimi : miłość, bliskość, radość, ciepło, tradycja, życzenia
serdeczne i spokój.*

*W czasach, kiedy Anioł Stróż ledwo wadzi za nami
tęsknimy do tego, co niezmienne i stałe. Do chwil, kiedy
możemy się zatrzymać, pobyć z bliskimi ludźmi i dać
im to, co najważniejsze.*

*Ta tęsknota i oczekiwanie zawarte są też w tekstach tego
tomiku. Oddajemy go Państwu na ten przedświąteczny
czas.*

Anna Fiedziuszko-Pruchniewska

Strona tytułowa:
Praca wykonana przez:
Tomasza Jezierzańskiego
Dom Pomocy Maltańskiej
w Puszczykowie

zeszyt z awiotami

Dzienny O rodek Adaptacyjny nr 1w Poznaniu
Paulina Szyńska

Aniele Boży, Stróżu Mój, niech przyszłość moja
tak miła, błoga będzie jak zimowy pogodny dzień.

Niech życie moje szczęśliwą drogą prowadzi.

Niech nie zna, co to chmura, co to smutku cień.

Niech Bóg we mnie zostawi anielski ślad.

A każdy wówczas powie: „To serce złote”.

Niech Bóg obdarzy mnie radością, miłością, przyjaźniami...

Niech każdy dzień będzie jak anielski śpiew i taniec,
jak melodia fletu i harfy, jak kolory tęczy...

Dzienny O rodek Adaptacyjny nr 1 w Poznaniu
Agnieszka Idziaszek

Chciałabym zobaczyć Ciebie, Aniele Stróżu.

Bardzo zaprzyjaźnić się z Tobą.

Chciałabym, abys zawsze przy mnie był. Mój Aniele, proszę Cię,
broń mnie przed wypadkami, agresją, złym samopoczuciem,
przed złym wyborem, przed rozpaczą, przed łzami...

Pomóż mojej rodzinie. Żeby nie było kłótui.

Aby żyła ze sobą w zgodzie. Żeby była szczęśliwa.

Żeby się nie poddawała. Spraw, żebym się nie czuła samotna.

Pomóż mi dotrzeć do Nieba. A gdy już tam będę,

pomóż mi spotkać się z moją kochaną babunią Krystyną

i wszystkimi przyjaźniami, którzy byli dla
mnie dobrzy

i kiedyś na Ziemi ze mną żyli, ale już
umarli i nie widzę ich.



rys. Małgorzata Zgota

rodowiskowy Dom Samopomocy w Chrzypsku Wielkim
Radostaw Binią

Niebo jest zaszyte ciemnymi chmurami, nie widać gwiazd ani księżycy. Jednak ja się nie boję, bo wiem, iż on jest ze mną, mój Anioł Stróż. Niczego nie jestem tak pewny jak jego obecności przy moim boku. On utwierdza mnie w przekonaniu, że nie jestem słaby. Dzięki niemu mam świadomość własnej wartości, własnej niezmiernie sily. Nie wiem, czym poddyktowana jest ta pewność, mimo to dodaje skrzydeł mojemu sercu. Cóż, mogę tylko powiedzieć, że jest to błogie uczucie wewnętrznej spokoju. Gdy byłem mały słyszałem:

- Uważaj Nie rób tego Uciekaj To niebezpieczne

O dziwo, słuchałem tego niebiańskiego głosu. W późniejszych latach on mi też towarzyszył. muszę przyznać, że zastanawiałem się czy nie mam jakiejś choroby psychicznej. Jednak zmieniłem zdanie, gdy mi się ukazał mój jasnowłosy Anioł Stróż. Od zawsze byłem ostrożny, jednak wtedy pech chciał, że się zapomniałem trochę się zamysliłem, wracając do domu po imprezie u znajomych skręciłem w złą stronę. Zorientowałem się dopiero, gdy trafiłem w ślepią uliczkę. Chciałem zawrócić, jednak drogę zatarasowali mi dwaj niezbyt mili panowie. Byli brudni, pijani i niegrzeczni. Zaczęli iść w moją stronę, a ja nie umiałem krzyknąć nawet o pomoc. Pierwszy raz w życiu się bałem, ponieważ nie słyszałem w głosie znajomego, cichego głosu, który mówiłby mi, co mam robić. Nie wiem jak ich nazwać, jedynie co przychodziło mi do głowy to: kryminaliści i zwyrodnialcy. Każdy powinien unikać takich typów- ja też. Jednak tamtego dnia opuściło mnie moje szczęście (tak bynajmniej mi się wydawało). Ci kryminaliści podchodzili coraz bliżej, a ja niestety umiałem się tylko cofać, aż poczułem zimną mokrą ścianę, do której przyległem plecami. Już nie było odwrotu przed nimi, ani przed tym, co spotka, mnie z ich rąk. Jeden z nich wyciągnął rękę by złapać mnie za moje dłoń i przygnoczyć do muru, drugi wyciągnął uź. Zamknąłem oczy, nie chciałem patrzeć na nich, ani na to co chcą mi zrobić. Poczułem, jak jedna mata tła spływa po moim policzku, zdałem sobie sprawę, że zacząłem płakać. Przez trzy i zaciśnięte gardło wyszeptalem:- Aniele ratuj Jak mam bez ciebie sobie poradzić

- Co tam mamrocze?- spytał jeden z nich.

- Stary, on prosi Nie, raczej błaga o życie- odpowiedział mu za

mnie drugi.

Wtedy poczułem jak ten z uożem rozciąa mi koszulkę raniąc przy tym skórę klatki piersiowej, drugi złapał jeszcze mocniej za moje nadgarstki rechocząc przy tym ze śmiechu.

- Jak mogłeś mnie opuścić?- wyszeptatem.

- A ty jak możesz we mnie wątpić, chłopcze?

Nareszcie słyszałem jego głos, ale już nie w mojej głowie. Otworzyłem oczy i zobaczyłem jak za plecami zbirów materializuje się mała bardzo jasna kulka, która zaczęła rosnąć i przybierać ludzki kształt. Po krótkiej chwili, ukazał się moim oczom młody, przystojny chłopak o jasnych oczach, jego oczy były złote, nie niebieskie, nie piwne ale złote. Młody też miał złote jak dojrzałe zboże. Był wysoki i smukły, jednak widać było jego muskulaturę. Ubrany był w czarne spodnie. Miał duże skrzydła pokryte piórami jak u ptaków. Skrzydła miały kolor biały, jednak końcówki były czarne, wyglądały magicznie. Skrzydła się drobiunkami jakby były posypane brokatem.

-, Co, u diabła?- powiedział jeden.

- Nie wzywaj go, on tak nie przyjdzie, ma takich jak wy na pęczki u siebie.

-, O czym ty gadasz? Jego dla każdego starczy- odpowiedział drugi.

- Mówię o diable, w końcu to jego wzywaliście, prawda? A on nie jest dla was, Jak to mówicie: Nie dla psa kietbasa.

Chyba wkurzyło to moich oprychów, bo w momencie odwrócili się do mnie plecami i zaczęli podchodzić do Anioła. Spostrzedłem, że w jego rękę pojawił się długi ciężki miecz. Miecz był koloru delikatnego fioleto w środku ostrza, który ciemniał na końcach. Anioł uniósł miecz do góry i powiedział:

- Co, boicie się? Odechce się wam napadać na bezbronych.

Nawet nie wiem, kiedy zamknąłem oczy, wiem, że gdy je otworzyłem już ich nie było, nawet ani jeden pyłek po nich nie został. A mój Anioł stał przede mną i uśmiechał się do mnie łagodnie:

- Przepraszam, że musiałeś na mnie czekać, jednak musiałem poprosić o zgodę na interwencję Najwyższego. Mam nadzieję, iż nic Ci się nie stało- powiedział i dopiero wtedy dostrzegł moją małą ranę na obojczyku, która ciągnęła się po całej klatce piersiowej. Nie była głęboka, mimo to sączyła z niej krew- Przepraszam, zaraz się tym zajmę.



rys. Adam Potocki

- Nie trzeba i tak bardzo mi pomóc. To ja powinienem przeprosić, że zwątpiłem. - Nic nie szkodzi. Nie musisz ani przeproszać, ani mi dziękować, w końcu to mój obowiązek. Jestem twoim Aniołem Stróżem, nigdy nie powinienem zapominać co jest moim zadaniem.

- Jak masz na imię? Jeśli mogę wiedzieć? - spytałem.

Anioł uśmiechnął się, pocałował moją rękę, po czym wyszeptał:

- Jestem twoim Aniołem Stróżem, więc mam na imię tak jak ty - Radek dobra noc mój maty.

- Ja nie jestem zmęczony.

Wtedy usnąłem. Obudziłem się u siebie w łóżku, była jeszcze noc, ale mojego Anioła już nie było. Powoli podszedłem do lustra, myśląc, iż to tylko sen. Jednak w lustrze zobaczyłem w miejscu rany cieniutką bladą bliznę, która pewnie zniknie do rana. Moją uwagę przykuł fioletowany tatuaż, wyglądał jak delikatny rysunek kwiatu, którego nie znałem, był inny, taki magiczny, jednak bardzo piękny. Na stole znalazłem bukiet róż z bilecikiem w środku. Napis na nim mówił:

- Nigdy nie trać wiary, bo ja zawsze będę Cię strzegł, maty Radku.

- Dziękuję, mój Opiekunie Duchowy - wyszeptałem, a bilecik rozpuścił się, zostawiając po sobie delikatny, srebrzysty pył unoszący się przez chwilę w powietrzu. Od tamtej pory nigdy moja wiara w mojego Anioła się nie zachwiała. Wiem, że on zawsze jest przy mnie. Wy również nigdy nie traćcie tej wiary, ponieważ wie zwiecie dnia, ani godziny, kiedy będziecie potrzebować pomocy swojego Anioła Stróża.

rodowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach
Halina Frckowiak

Aniele Stróżu mój Ty wspierasz mój codzienny żub.
Jako dzielny dobry mąż ostawiasz mi od upadku wciąż.
Od wszelkiej krzywdy ostawiasz życie moje, jakoby to było życie
Twoje. Łzy moje w uśmiech odmieniasz i w słoneczne promienie
zamieniasz. Prowadzisz w bezpieczne miejsca, usuwasz prze-
szkody z mego przejścia. Wśród kwiatów i zielonych łąk omijam
miejsca mąk. Idę do Ojca naszego, Pana Boga w Trójcy Jedynego.
A gdy będę u kresu moich dni, u Bramy Raju ja i Ty,
ujrzę Twe świetliste lice i zamknę na tym padole źrenice,
ujrzę Ciebie mego obronę.

rodowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach
Piotr Kita

Mój Aniele, otaczasz mnie swoją opieką w dzień i w nocy.
Dziękuję Ci za to.
Aniele Stróżu, rozkładasz skrzydła nade mną,
ostawiasz przed deszczem i skwarem.
Dziękuję Ci za to. Aniele Stróżu, to Ty sprawiasz
abym szedł prostą drogą bez potknięć.
Dziękuję Ci za to. Aniele Stróżu, miej także
w opiece całą moją rodzinę. Dziękuję Ci za to.
Mój Aniele Stróżu, proszę Cię
abyś trwał przy mnie do końca moich dni. Dziękuję Ci za to.
Dziękuję, że jesteś przy mnie
na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie. Dziękuję Ci za to.

Warsztat Terapii Zajciowej Pomoc Maltańska w Poznaniu
Ania Zarbska

Mój Anioł Stróż On lata nade mną,
Browi mnie przed złem. Umacnia mnie,
Czuwa nade mną. Jest zawsze przy mnie.
To on! Mój Anioł Stróż.



rys. Dorota Lisiecka

rodowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach
Małgorzata Dorosińska

Aniele Stróżu Mój strzeż pilnie duszy mej,
pilnuj jej dwiema i uocami,
czuwaj nad snami i myślami.
Pomóż Mi dobro odróżnić od złego,
dodaj mi wiary, odwagi i nadziei.
Chroń mnie proszę od złego i prowadź mnie za rękę,
choć nie raz smutno mi lub mnie coś boli
Ty mnie pocieszysz i ulżysz mi.
Aniele Ty Stróżu mój od Ciebie zależy tak wiele.
Ty stoisz przy mnie czy słońce czy deszcz.
Przy Tobie nie ogarnie mnie dreszcz.
Trwaj przy mnie Aniele mój.
Proszę Cię bardzo Ty zawsze przy mnie stój.



rys. Emilia Kucharczyk

Specjalny O rodek Szkolno-Wychowawczy w Mosinie Paweł Socha

Aniele Stróżu chciałbym żeby moja mama i mój brat
 byli ze mną, ale już nie są smutno mi bez nich
 Mam tylko tatę a on sobie nie daje rady
 cały czas się deenerwuje, martwi się o nas a ja o niego a na
 dodatek siostra odeszła do swojego chłopaka i teraz został
 sam w domu i sobie nie radzi.

Ja jestem w placówce i nie mam z nim kontaktu,
 Aniele proszę Cię, tylko o jedno:
 chciałbym żeby gdzieś tam była moja mama i mój brat,
 żeby tata się nie deenerwował o siostrę i o nas
 i żeby już było wszystko w naszym życiu dobrze jak kiedyś

rodowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach
Agnieszka Brambor

Aniele Przyjacielu, Stróżu mój
bądź zawsze przy mnie.
W każdej potrzebie, jak tylko spojrzę za siebie
i będę wiedzieć, że mogę liczyć na Ciebie.
Brou mi od pokus, złych czynów. Wskazuj mi dobrą drogę.
Gdy zawoła mi Ojciec abym była gotowa
i z podwieszoną głową mogła przekroczyć próg do wieczności
wiedząc, że jesteś tuż za mną.

Specjalny Odeń Szkolno-Wychowawczy w Mosinie
Magdalena Jankowska

W brzuchu mým ciężar. Otowianu głaz .
To ciężar zawodu na niektórych z nas.
To także zawód na samego siebie .
Ocewi to Bóg ,który jest na wiebie.
W sercu mým czuję, jak gotab trwoqi trzepoce czarnymi skrzy-
dtami żalu. Nie może znaleźć żadnej nowej droqi i ginie pomatu
jak mucha w wichrach szkwału. Wpada co chwile w czelustue
otchtawi , udręk i zmór co tarqają duszą.
Mój Boże najmilszy wiech się już stanie , jakie losu zdarzenia
przyjść muszą. Już własny rozum wstawił na mnie sidła.
Wyrwać się z tego uścisku nie mogę. Już czasem mi chwila każ-
da zbrzydła. To zto wieczne podstawia mi swa noqe.
W głowie mej ciemne wichry myśli, rzadko rozśnietla roziskrzo-
ne stouce. Proszę Cię Panie , wiech się dobro ziści nawet
gdy byłoby dla mnie złym końcem. Lecz gdzieś głęboke w prze-
strzeni mej duszy, iskierka mała stabiutko się tli.
Me serce , twoja miłość się kruszy. Ocewisz je Panie tylko Ty.

Warsztat Terapii Zajciowej Pomoc Maltańska w Poznaniu
Łukasz Przybył, Wioletta Knut

Aniele Stróżu! Dodaj nam siły Daj nam nadzieję
Miej siłę, aby nas pilnować
Strzeż naszych bliskich w drodze do nieba!
Chroń nas przed wypadkami
Opiekuj się tatą, mamą, dziadkiem, babcią stój zawsze przy mnie
Broń nas przed tymi, którzy nam źle życzą
Pilnuj naszych domów pomagaj nam i chroń nas od złego
Wspieraj nas gdy mamy kłopoty stój zawsze przy mnie!



rys. Dorota Lisiecka

Warsztat Terapii Zajciowej Pomoc Maltańska w Poznaniu
Łukasz Przybył, Arletta Flieger, Marcin Niskich

Anioł Stróż nieustannie u boku moją lat,
Pilnuje jak ukochanego młodszego brata.
Dzień i noc wciąż przy mnie trwa,
Wiele pracy ze mną ma.
Wpadam co dzień w kłopotów spory stos,
Anioł dba o mój człowieczy los.
Nie jest lekka służba jego,
Mówię więc „Dzięki Ci najlepszemu kolego!”

Warsztat Terapii Zajciowej Pomoc Maltańska w Poznaniu
Michał Kien

Aniele boży mój stróżu pomóż:
Bym sprzątał mój pokój z kurzu
Bym papieru nie skubał i w nosie nie dłużył
Bym poruszał się jak mój rudy kot i nie robił żadnych psot
Ty mój aniele fruwasz tam w górze uciszysz największą burzę
Proszę dopomóż w tych prośbach mi
A ja z uśmiechem na gitarze zagram ci



rys. Łukasz Młyńczak

Warsztat Terapii Zajciowej Pomoc Maltańska w Poznaniu
Ania Zarbska

Aniele Boży Stróżu Mój daj siłę bym trwał w Miłości:
Do mamy, która jest przy mnie zawsze i niezmiennie
Do taty, który chociaż odszedł w swoją
Stronę, może kiedyś odnajdzie drogę do mnie
Do brata, który nie ma dla mnie tyle czasu ile bym chciał
Do ludzi, którzy mnie otaczają na co dzień.
Daj siłę bym trwał w nadziei: że będę zawsze kochany
taką miłością, jaką obdarzam najbliższych,
I że nigdy nie zostanę sam ze złamanym sercem.

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie
Lidia Krystkowiak

Słowami Pisma Świętego wielbimy Boga jako Pana Zastępów. Wyznajemy, przez to, że Bóg jest Stwórcą nieprzeliczonych bytów duchowych, które nazywamy Aniołami. Anioły to istoty obdarzone rozumem i wolną wolą, nie posiadają ciała. Bóg obdarzył je nadprzyrodzoną mocą uświęcającą. Bóg stworzył Aniołów dla ich szczęścia i swojej chwały, by cieszyły się wiecznym szczęściem, żyjąc w Jego miłości. Zgrzeszyły niektóre wobec Boga okazując Mu nieposłuszeństwo. Utraciły przez uczestnictwo w życiu wiecznym. Aniołowie, którzy wytrwali są na wieki szczęśliwi. Uczestniczą w szczególny sposób w sprawach naszego odkupienia. Niektórzy Aniołowie mają imiona: Gabriel, Michał, Rafał. Niektórzy nazwy grup: Dobrych duchów Niebiańskich, Cherubiny, Serafiuowie. Opatrzność Boża daje poszczególnym ludziom, społeczeństwom, sprawom opiekuńczych Aniołów, których nazywamy Stróżami. Anioł Stróż opiekuje się mną, chroni od wszelkich niebezpieczeństw, wstawia się przed Bogiem, także przy pomocy ważnej modlitwy: Aniele Stróżu Mój, Ty zawsze przy mnie stój
Rano, wieczór, we dnie, w nocy, bądź mi zawsze ku pomocy
Brodź mi od wszelkiego złego i doprowadź do żywota wiecznego.

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie
Halina Tokarska

Mój Anioł Stróż jest święty
Mój Anioł Stróż pilnuje dzieci, aby z rana odmówiły pacierz
Mój Anioł Stróż pilnuje dzieci, aby z rana wymyły twarz
i ręce i się uczesały
Mój Anioł Stróż pilnuje dzieci uszykowały
się i grzecznie poszły do szkoły
Mój Anioł Stróż uczy dzieci modlitwy za rodziców
Mój Anioł Stróż uczy dzieci aby były grzeczne dla brata
i siostry, do babci i dziadka

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie Magdalena Zgoła

Mój anioł stróż to osoba dla mnie bardzo ważna i droga. To wie ulotne słowo, to bycie przy mnie blisko, czasami nawet bardzo blisko. To ktoś bardzo miły, a czasami bardzo duży i silny. To on chroci mnie przed czymś złym i niedobrym.

To przed nim mogę się wyzalić, wyptakać on mnie wystucha i nie skarci. Pozwoli aby na sercu było mi lżej on mnie broi i ochrania. Jego silne ramiona odczuwałam kilka razy, były przy mnie gdy miałam 9 miesięcy mój tato miał jechać na działkę, miał sprawę do zatwierdzenia, ale coś go powstrzymało przed wyjazdem i całe szczęście, że nie pojechał. Właśnie w tym dniu gdy się obudziłam, nagle zrobiłam się cała sztywna i śmia. Mama nie wiedziała co robić, wpadła w panikę, ale tato zaczął mi robić sztuczne oddychanie i masaż serca długo to trwało. Gdy przyjechało już pogotowie, serce już pracowało. Długo leżałam wówczas w szpitalu, powoli wracałam do zdrowia. Była taki moment że lekarze nie dawali mi żadnych szans na przeżycie, ale mój anioł czuwał nad mną. To wszystko wiem z odpowiedzi moich rodziców. Drugi raz czułam jego bliskość kiedy chodziłam do szkoły zawodowej. Zawsze jeździłam jednym tramwajem ze szkoły aż do miejsca gdzie przesiadałam się na autobus nigdy nie podstępowałam inaczej, znałam tylko tę trasę tego dnia, przesiadałam się w połowie drogi przesiadałam się do innego tramwaju, który jechał w zupełnie innym kierunku coś kazano mi wysiąść. No i całe szczęście, że tak postąpiłam, bo po drodze tramwaj wypadł z szyn i uderzył w dom. Było kilka ofiar śmiertelnych. Dużo ludzi miało potamane ręce i nogi. Koleżanki z tej samej szkoły co ja, mieszkające w mojej miejscowości, bardziej ucierpiały były potamane. Ja ocalałam sądzę, że dzięki mojemu aniołowi, który czuwa i jest przy mnie. Było jeszcze kilka przypadków, ale były mniejszej wagi. Te dwa uważam za bardzo ważne w moim życiu. Pokazują mi że mam przy sobie cudownego anioła, który czuwa nad mną. Bardzo wieżę w to i jestem mu wdzięczna za jego opiekę dziękuję mu za to.

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie
Katarzyna Błoniewska

Anioł Stróż jest postawcą Boga, ucieleśnieniem duchowej siły. Będący w pobliżu, wspierający i czuwający. Nosi boskie światło i nadzieję. Anioł, który odpowiada za niespodziewane przeznaczenia kłopotów. Zapewnia mi otrzymanie pomocy, gdy o nią proszę. Odpowiada za spokój i pogodę ducha. Ochrania mnie przed przeszkodami, niewdzięcznością, nainnością, zapewnia pomoc w trudnościach. Zapewnia ochronę przy podejmowaniu ryzyka, ułatwia naprawę błędów. Pomaga mi w regeneracji sił. Mój Anioł odpowiada za cudowne, niespodziewane rozwiązania. Broni przed strachem, daje dobre rady, odpowiada za odpoczynek. Pozwala przetrwać stres i zmęczenie. Pomaga zwalczyć choroby, chroni przed kłótniami i wrogami. Wspomaga mnie w wierności i uczciwości. Pomaga przetrwać problemy osobiste, uczy dzielenia się. Chroni przed samotnością i cierpieniem a przede wszystkim uczy mnie miłości.

Kiedy już wstać nie potrafię, kiedy całkiem zwątpię, mój Anioł Stróż wtedy szepcze mi do ucha

"Wstań i walcz!!" - o to mnie prosi. Mój Anioł Stróż czuwa bym miała spokojny sen, a gdy jest już dzień i jestem w domu to wtedy on przysiadł na stółku i przygląda się jak wykonyję różne czynności, gdy wychodzę z domu. On pilnuje i chroni bym przypadkiem nie wpała pod samochód, bym nie potknęła się. To banal, lecz w sklepie przypomina o tym, co mam kupić a potem odprowadza mnie bezpiecznie do domu. Taki jest Kochany ten Mój Anioł Stróż!!

Mój Anioł był przy mnie już wtedy, gdy byłam dzieckiem. Chronił mnie gdy w rodzinie mej działy się niedobre rzeczy. Uczył mnie jak przetrwać i chronić rodzeństwo me i uczył, bym była w przyszłości dobrym człowiekiem. Nauczył mnie dobroci i miłości, niesienia pomocy innym. Gdy tylko go potrzebowałam, zawsze był przy mnie.

Mimo wielu lat, dorostając stałam się. Mój Anioł Stróż uadził przy mnie stał. Rodzinę własną złożyłam - krótko trwało moje szczęście. Bóg zabrał do siebie Naszego Synka. Życie straciło sens.

Lecz gdyby nie Anioł Stróż wziął mnie pod swe to na pewno odeształbym z tego świata. Uchronił mnie przed wieszczęściami w każdej sekundzie, rozmawiał, mówił takie piękne zdania, że rozumiałam, że

to Bóg dał mi życie i tylko On mi je odbierze. Więc lata mijają z moim Aniołem Stróżem.

Moi Kochawi, zaczęło być jeszcze gorzej niż myślałam. Dopadła mnie choroba, lecz z nią jakoś żyłam. Kolejna nadzieja nadzieja na pełną rodzinę pojawiła się. Uwierzcie lub nie, mój Anioł razem ze mną cieszył się. Modliłam się do Boga, by pozwolił mi na szczęście. Prosiłam Anioła Stróża by odpoczywał, gdy ja śpię, ponieważ Jego siła duchowa będzie mi potrzebna, gdy mój drugi synek urodzi się. I nie udało się. Kolejny raz Pan Bóg zabrał mi synka. Wtedy zwątpiłam w mojego Anioła Stróża. Pewnego ranka zmęczona i wyczerpana szepnęłam: „Aniele Stróżu mój, czy jesteś tu? Pomóż mi żyć dalej.” Podniosłam się z łóżka i poszłam przed siebie. Zaczęłam kolejny raz na nowo żyć. Prowadził mnie jak dziecko za rękę. Spojrzałam oczami Anioła na świat i postanowiłam z uśmiechem na twarzy dla mojej rodziny żyć! Mój Anioł Stróż podpowiadał mi co mam robić, pomógł mi nawiązywać nowe znajomości, nauczył jak żyć z wiedzą przeszłością. Stawałam się coraz lepszą osobą, pomagałam rodzinie i znajomym. W moim sercu nagromadziłam dużo miłości. Poszukałam pracę daleko od domu, lecz czułam się bezpieczna. Szczęśliwa, zadowolona

Któregoś roku stan zdrowia mi się mocno pogorszył. Szpital za szpitalem, ale mimo tego chciało mi się żyć. Tylko trochę się zatępniałam i zwątpiłam. Straciłam pracę, dui stały się uduie i uerwowe.

Nie mogłam spać i jeść, nie chciałam już by mój Anioł Stróż stał koto mnie. Myślałam, że sama sobie poradzę. Stało się inaczej. Świąć zaplanowałam w moim pamiętniku. Gdy rozmawiałam z panią doktor nagle zaczęłam płakać ściskając mój pamiętnik. Patrzyłam przed siebie. Nagle głos Anioła usłyszałam. I pani doktor o mojej tajemnicy powiedziała. Widocznie mam jeszcze coś do zrobienia lub naprawienia. Przepraszałam wszystkich- Pana Boga, rodzinę i oczywiście mojego Anioła. Przynajmniej, że już nigdy że teraz będę czekać na swoją kolejkę.

Mój Anioł Stróż doprowadził mnie do fajnego miejsca, gdzie odnalazłam się. Jestem wśród ludzi, którzy potrzebują mnie a ja ich. Dla mnie to miejsce jest drugim domem. Na zakończenie Moi Kochawi napiszę coś dla Waszych serc. Uwierzcie w Anioły, one są wszędzie, choć o tym nie wiecie. Niewidzialne lecz zauważalne. Cierpliwie cze-

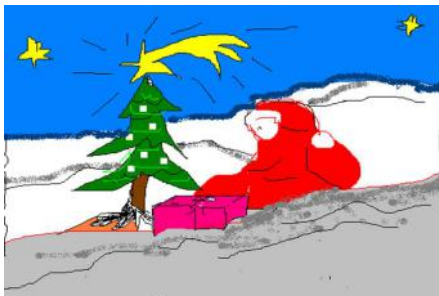
kają, chcą pomóc, gdy potrzebujesz, a kiedy zwątpisz przywrócą Wam wiarę i nadzieję. One mają do spełnienia to Bóg dał im rozkaz, więc nie odrzucajcie ich. I Wy możecie być Aniołami dla innych i wy możecie czynić Cuda. Otrzymacie na pewno cudowną nagrodę od samego Boga. (mam nadzieję, że moje opowiadanie nie było wudne prawdziwe jest. Uwierzcie lub nie)

Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach Mieczysław Lipski

Mój anioł stróż
Ma dwa skrzydła i już
Bez anioła nie wejdiesz do raju,
Zwłaszcza gdy grzechy przeszkadzają.
Więc trzeba bez grzechu być,
Żeby na ziemi choć trochę tyć.
Mój anioł stróż Pilnuje mnie i już
Chodzimy razem po raju a aniołowie nam śpiewają.
I wszyscy mają po dwa skrzydła, żeby robota im nie zbrzydła.
Mój anioł stróż ma aureolę i już
Strzeże mego domowego ogniska, zarówno
z daleka jak i z bliska.
A moje serce wielki żal ściska, i tzę me oko nyciska.
I sływa ona w dół mego pyska,
czyli mówiąc delikatnie buzi, takiej jak u znajomej Rózi.
Mój anioł stróż
Kocha mnie bardzo i już! ja Jego także lubię,
nawet gdy mam trochę w czubie.
Dziś już więcej rymów nie napiszę,
Bo ze zmęczenia ledwo dyszę.
Więc się zapadam w ciszę ..

Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach
Mieczysław Lipski

Wino, kobiety i śpiew
To nie na mój niestety wiek zew .
Więc marszczy mi się lewa brew



A w żyłach wciąż burzy krew.
Choć wokół wciąż pokój trwa i
w oku się kręci tza,
To marszczy się lewa brew
A w żyłach wciąż burzy krew.
A wasza przyjaźń wciąż trwa
Bo każde z was o nią dba
Lubimy się bardzo i już

Miejsko Gminny O rodek Wsparcia w Swarzędzu
Agnieszka Michałska

JEST OPIEKUŃCZY I BOSKI
STAŁ PRZY MNIE GDY ŚMIERĆ ZAJRZAŁA
MI W OCZY
I TRZYMAŁ ME ŻYCIE NA WODZY
NIE PUSZCZAŁ BYŁ CZUJNY BACZNY
MÓJ ANIOŁ STRÓŻ
JEST WIELKI I WSPANIAŁY
POMÓGŁ MI POKONAĆ ZŁEGO CZŁOWIEKA
KIEDY TEN PASTWIŁ SIĘ NADE MNĄ
ODDALIŁ GO ODE MNIE NA ZAWSZE
MÓJ ANIOŁ STRÓŻ
JEST PIĘKNY I SŁODKI
SPEŁNIM ME MARZENIA
POZWOLIŁ MI STWORZYĆ DWA ŻYCIA
KOCHANE I BLISKE MEMU SERCU
MÓJ ANIOŁ STRÓŻ
JEST DOBRY I KOCHANY
STOI PRZY MNIE I CZUWA
POZWOLI MI REALIZOWAĆ MOJE PLANY
TO MÓJ DOBRY DUCH
ON POZWOLI MI DALEJ ŻYĆ



Miejsko Gminny O rodek Wsparcia w Swarzdzu
Agnieszka Michalska

Od najmłodszych lat zna Go cały świat
Matka wskazała mi drogę
do kogo mam się modlić
gdym odczuwam trwoęę
Całą moją życiową krętą drogę
był przy mnie w trudnych chwilach życia
otaczał mnie skrzydłami swojej opieki
nawet gdy śmierć zajrzała mi w oczy
Mój Anioł był czujny wielki i wspawiały
Dał mi rozeznanie jak poznać człowieka
który miał wobec mnie bardzo złe zamiary
Stał się za jego sprawą
cud - problemy odleciały
Mimo tylu zawirowań trosk i chorób
dzięki modlitwie do niego
"Aniele Strózu Mój..."
wytrwał przy mnie



Stworzyłam dwa życia
kochane i bliskie
sercu memu
W swej modlitwie
polecam Aniołom Stróżom
całą moją rodzinę
aby także ich prowadził
poprzez wszystkie ścieżki życia
opiekun was wszystkich
czuwających nad każdą
godziną naszego życia...

Miejsko Gminny O rodek Wsparcia w Swarzdzu
Tomasz Szafranski

Aniołowie moi mili, jak byto
złe gdzieście byli?
jak byto u mnie złe - ja
nie wiem, ty mój stróżu
byłeś we mgle
całe życie bytem przy to-
bie, a ty przy mnie?



wie przypominam sobie
raptem gorliwa modlitwa rodziców to sprawiła
że Matka Boża ze swu cię obudziła
a ty wyszedłeś z mgły i się przebudziłeś i do mnie trafiłeś
ja też wróciłem do ciebie i razem jest
nam jak w siódmym niebie
teraz idziemy razem pod rękę
omijając życiową udrękę
aniole boży stróżu mój
ty zawsze przy mnie stój ...

Specjalny O rodek Szkolno-Wychowawczy w Mosinie
Marta Rybicka

Każdy człowiek gdy się rodzi dostaje od
Pana Boga swojego Anioła stróża, który ma
za zadanie stać przy jego boku i strzec go od złego.
Anioł Stróż opiekuje się tym człowiekiem przez całe jego życie,
ale czasami człowiek nie chce go posłuchać i zrobi coś złego
a później tego żałuje. Przypomina nam o Aniele Stróżu co-
dzienne modlitwa "Aniele Stróżu Mój,
Ty zawsze przy mnie stój".
To znaczy że Mój Anioł jest na pewno przy mnie. Jest moim
przyjacielem i go zawsze czuję obok siebie.



rys. Łukasz Młyńczak

Warsztat Terapii Zajciowej w Swarzędzu
Miroslawa Penczyńska

Mój Anioł Stróż jest ze mną od poczęcia.
 Najniwiejszy, niewidoczny
 ale jakże potrzebny.
 Ukochany Anioł Stróż
 To On wie o mnie każdego dnia
 i nocą drogą ku szczęściu,
 czuwając przy mnie bez snu i słowa nie.
 Anioł Stróż uczy mnie co jest dobre a co złe,
 i radości uczy mnie.
 Do pokory kolana quie,
 jest przy każdym moim śnie.
 On najlepiej wszystko wie,
 jak wikt inny na świecie.
 Bez Niego ani rusz,
 zawsze ze mną jest.
 Najspanialszy. Najpiękniejszy.

Nierwiejszy niżli pies.
 Taki mój Anioł jest.
 Nie zna też ani tego co to stres.
 I czym jest ból, ani tego,
 że życie ma drogi swe, dobre i złe.
 Anioł Stróż to ktoś kto nigdy nie opuści mnie,
 nawet gdy będzie bardzo źle.
 On kocha zawsze mnie i wszystko wie.
 Choć nie widać Go jest zawsze siłą mą.
 Nawet wtedy, kiedy kolana z bezsilności się quą,
 jest zawsze przy mnie On.

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi
 i Klasami Specjalnymi w Poznaniu
 Weronika Wiktor

Mój kochany Anioł Stróż
 zawsze przy mnie jest.
 Kiedy budzę się,
 czuję, że on jest.
 On zawsze wspomaga mnie,
 w nim moja nadzieja,
 w nim mój świat.
 On ułatwia życie mi.
 Przy nim zawsze dobrze czuję się.
 Święta, święta, święty czas,
 Anioł Stróż prowadzi nas.
 Z każdą chwilą, z każdym dniem,
 czuję, że on kocha mnie.
 W ten świąteczny czas
 towarzyszy mi mojego Anioła blask.
 On wypełnia mnie radością,
 rozjaśnia mój świat.
 Moje życie staje się lepsze,
 weselsze i bardziej bezpieczne.

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi
i Klasami Specjalnymi w Poznaniu
Sandra Janik

Anioł Stróż to fajny gość.
Wiary ma on dość.
I choć życie daje mi w kość,
diabłom robię z Nim na złość.
Więc, Aniele przy mnie bądź,
złe pomysły moje zważ,
i kolana pomóż zgiąć,
by nagrodę z nieba wziąć.
Przyjaciela znaleźć chcę,
który poprowadzi mnie do Jezusa co wie,
jak głupocie mówić „NIE”.
Więc Aniele Stróżu mój,
liczę na anielski strój,
cierpliwości Twojej zwój,
bym na zawsze pozostał Twój.

Dzienny O rodek Adaptacyjny nr 1w Poznaniu
Joanna Kaniewska

Mój Aniele Boży, spełnij me życzenia.
Żeby świat był kolorowy.
Żeby świat był bajeczny.
Żeby nie było zła.
Żeby nie było wrogów.
Żeby wszyscy byli dla siebie dobrzy .
Niech się spełnią wasze sny ciepłe i miłe.
Niech będzie na świecie pełno miłości i przyjaciół.
Niech księżyc na niebie świeci jasniej.
Niech gwiazdy spełniają marzenia.
Niech niebo się rozstąpi, abyś mógł do nas zejść.
Anielski duszku, strzeż nas.



rys. Kamil Magdzianek

Dzienny O rodek Adaptacyjny nr 1w Poznaniu Jacek kandulski

Anioł Stróż stoi przy człowieku.
On mieszka w Niebie,
ale schodzi na Ziemię.
Ma na głowie aureolę.
Ubrany jest na biało.
Wszyscy ludzie mają
swojego Anioła Stróża.
Rano, wieczorem, we dwie i w nocy
Anioła Stróża można zauważyć.
Na Niego zawsze można liczyć.
Ludzie mogą z nim porozmawiać.
Człowiek modli się
do swojego Anioła Stróża,
żeby mu pomógł w trudnej sytuacji.

Warsztat Terapii Zajciowej w Swarzędzu
Michał Ogoniak

Mój Anioł Stróż stoi obok tuż, tuż,
gdy mam chwile złe to wiem,
na pewno On wspomaga mnie.
Prośba czy modlitwa łatwa to jest
rzecz,
chodź wie zawsze spełni się.
Anioł pięknie to jest słowo,
każdy z nas je wypowiada,
bo codziennie tak wypada.
Idziesz ze mną w nowy dzień,
bym bezpiecznie mógł żyć.
Podtrzymujesz mnie,
bym nigdy nie bał się.
Każde troski odchodzą w cień,
gdy na swej drodze spotykam Cię.
Każdy moment i chwila,
z Tobą życie mi umila.

Miejsko Gminny O rodek Wsparcia w Swarzędzu
Anna Madaj



Moja opoka
Skapana w blasku
zawista w kręgu światła
postać przede mną
mój anioł
na granicy rzeczywistości
którego imię
jest światłem napisane
codziennie zanoszą prośby
o łaskę przedwiecznego Boga
jestem jego podopieczną
którą od grzechów strzeże

rodowiskowy Dom Samopomocy w Chrzypsku Wielkim
Beata wiertnia

O Aniele Stróżu ty mój Co czuwasz ciągle u mego
Co brosisz mojego życia Nigdy mnie nie opuszczaj.
Ty znasz me troski i zmartwienia Gdy trzeba oświecasz
i prowadzisz Choć ja nie zawsze Cię słucham
Twojej opiece całkowicie się oddaję. Proszę Cię nie odmaniaj mi
Swejej opieki i pomocnej dłoni Gdy błędę poprawiaj mnie
O Aniele Mój Ty zawsze przy mnie stój



rys. Jan Lisiecki

Warsztat Terapii Zajciowej Roktar w Baranowie Weronika Szulc

Codziennie czuwa nad nami, sypie brokatem, jest kolorowy, stoi na łące usianej kwiatami miłości i szczęścia. Podlewa codziennie, siedzi nad nami, pociesza nas gdy jesteśmy smutni, śpi z nami, gra na trąbce, ma anielskie włosy rozpuszczone do dotu. Lubi się ubierać w barwne sukienki takie jak tęcza pełna perł i cukrowego deszczu. Mój Anioł jest piękny jak kwiaty na łące usiane różami.

Codziennie bije serce z radości. Płomienie codziennie budzą mnie jak straż anielska, gra co dzień na trąbce rano, ma poliki z cukierków. Chmurka pod aniołem ma kolor waty cukrowej, śni mi się co noc anioł: anioł trzyma parasolkę pełną deszczu, pełną barw. Mieszka w pałacu z kolorowych żelków i cukierków. Jest uatchuieniem, jest wiczym kwiat rozwijający się z pąków kwiatów. Sypie kwiatami i ustkami pięciolini jak lilia w wodzie, jak tabędz pływający na rzece, jak amor strzelający strzałami miłości, jak królowa śpiąca, jak łąka miłości barwna jak rajski ptak na wietrze. Jak anioł dający nadzieję śpi i czuwa nad nami codziennie, jak anielska pieśń na niebie pełna szczęścia. Choć go nie widzę, ale go słyszę co rano i wieczór jak płacze łzami deszczu kolorowego płynącego z policzków anioła. Jak czarodziejska różdżka otwierająca drzwi do miłości jak motyl kolorowy. Rozwijający skrzydła harmoniom miłości: stouce, suy i marzenia. Jak wachlarz marzeń, biedronka cała w kropeczki dmuchawce uosząca się na wietrze, chaber na łące, mak kolorowy. Jak powiew świeżego wiatru.

rodowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku
Karina Kominek

Mój Aniele Stróżu ukochany o jejku jaki ty jesteś dla mnie ko-
chany ile ty dla mnie w życiu moim zrobites oh a ile w moim ży-
ciu dla mnie uczynites.

rodowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku
Paulina Pawlik

Ten Anioł jest wesoty i miły można porozmawiać z mamą. To jest
mój aniołek mogę z nim porozmawiać o trudnych sprawach jak
jestem smutny ten Anioł pomaga w rozmowach ten Anioł pocie-
sza nas rozmawia o trudnych sprawach ten Anioł na jak Anioł
oświeca nas mówi Anioł do nas.

rodowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku
Marcin Skibiński

Anioł Stróż to osoba, która nas chroni od złego i za każdym
razem otacza nas dobrą energią pozwala to nam żyć z poczu-
ciem bezpieczeństwa i chociaż trochę zapomnieć o otaczającym
nas świecie, to pozwala nam dostrzec rzeczy, o których wcz-
śniej nie mieliśmy pojęcia.

rodowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku
Matylda Grzelewska

Mój przyjacielu Aniele Stróżu,
Kocham Cię i proszę zawsze przy mnie stój.
Przy Tobie czuję się bezpiecznie i wierzę, że będziesz przy
mnie wiecznie.

Wiedzę Ciebie w , Tacie i Mamie ,
bo przy nich uic mnie wie załamie.

Dodają do życia, siły i ochoty
dlatego mam zawsze chęć na psoty.

Warsztat Terapii Zaj ciowej Promyk filia w Otuszu
Aneta

Mój Anioł Stróż jest piękny
i wszystko może.
Dajesz mi takiego Anioła,
prawda, Panie Boże?
Jestem trochę inna,
trochę wolniej myślę.
Lecz Anioł mnie kocha.
On zawsze jest przy mnie!

Warsztat Terapii Zaj ciowej Promyk filia w Otuszu
Iwona Kocurek

Aniele Stróżu Mój
Kochaj mnie
Kochaj dniami i nocami
Kochaj chwilami i godzinami
Zawsze blisko przy mnie bądź.
Odwiedź mnie we śnie.
Potóż się obok mnie.
Przytul mnie.
A ja szepnę kocham Cię.

Warsztat Terapii Zaj ciowej Promyk filia w Otuszu
Przemysław Mikołajczak

Aniele Stróżu wasz
Ty dobrze was już znasz.
Za rękę was prowadzisz.
Każdej zwadzie zaradzisz.
Wiem, że czuwasz u nade mną
Nawet gdy kroczę ulicą ciemną.
Czy w radości czy też w biedzie
Na dobrą drogę mnie powiedzisz.
Nie pozwolisz mi się bać

Z Tobą bezpieczniejszy jest świat.
 W kryzysie i braku porady
 Szepczesz do uszka dobre rady.
 Myślę o Tobie w każde południe
 Gdy dzwony na wieży biją tak cudnie.
 Wtedy modlitwę odmawiam w pokorze
 A mej radości na duszy wikt pojąć nie może.

Warsztat Terapii Zaj ciowej Promyk filia w Otuszu Wirginia Ka mierska

Szukamy cię, kiedy szczęście porwał wiatr, gdy złe słowa splo-
 tły się, wikt nie słyszał serca skarą. Mój świat umierał w snach.
 Myśli wrogiem stały się. Moje serce lustrem jest i jeszcze szuka
 sił, by wybaczyć tyle nie startych też, zanim los przytkut
 muie, tyle pustych dni nim uwolitał się z tamtych chwil, każdy
 dzień oddała quiew. Bo jego ramię siłą jest. Ocalał muie miłość
 wysuona i spetuona. Ten lęk unieził muie. Nikt nie słyszał
 dźwięku też. Utonęłam w żalu, by znów narodzić się. Dziś już
 nie pamiętam nic. Czas uspokoić sny. Urodziłam się by żyć, by
 nie otruc świata smutkiem też. Więc nie pytaj muie. Ile pustyn-
 nych dni, nim uwolitał się z tamtych chwil? Każdy dzień odda-
 la quiew, bo jego ramię siłą jest. Aniele mój ty widziałeś! Cier-
 piałeś tak jak ja! Przrzekam Ci więc, każdy mój dzień będzie
 światłem, tych którzy zqubią się.
 Twoja czutość.

Warsztat Terapii Zaj ciowej Promyk w Dopiewcu Anna Dudziak

Dawno dawno temu w pięknym mieście zwanym Kręgiem
 Miłości żyła sobie piękna dziewczynka. Miała 13 lat szczęśliwe
 dzieciństwo dwie starsze siostry Matqosię i Darię dziewczynny
 miały 15 lat 12 lat a Bohaterka ma na imię Aniela.
 Rodzice dziewczynek nigdy nie mieli czasu dla dzieci dlatego
 dziewczynki wychowuje ciocia i to do niej dziewczynki mogą
 zwrócić z każdym problem Aniela jest bardzo przywiązana do

swojej cioci która zawsze otacza Anielę opieką i dziewczynce jest z nią lepiej niż z jej Rodzicami jej siostróm również tylko że siostry są mniej do swojej cioci przywiązane liczyły bardziej na i miały ze sobą lepszy kontakt a Anieli była bardzo zamknięta w sobie i bardzo oddalona od swoich sióstr i rówieśników i bardziej zbliżona do cioci, ale pewnego dnia jej ciocia zginęła w wypadku samochodowym i życie Anieli i jej sióstr zmieniło się. Muszą od tej pory radzić sobie same z wieloma problemami dnia codziennego. Najgorzej ma Aniola, która najbardziej przeżywa i ma coraz większe problemy. Często jest nierozumiana przez kolegów i koleżanki, w szkole nie ma też wsparcia ze strony rodziców i sióstr dlatego tak bardzo brakuje jej rozmów z ciocią. Pewnego wieczoru wracając w śniegu i mrozie do domu postanawia pomodlić się do Boga i swojego Anioła Stróża. Wierzy że jest nim jej zmarła ciocia. Wchodzi do swojego pokoju, klęka na kolanach i zaczyna swoją modlitwę do Anioła Stróża, (któremu nadała imię Gabriel) i Boga zaczyna modlić się o pokój w swoim sercu i spokój w rodzinie. I poczuła nagle stonkie ciepło które zaczęło rozchodzić się po jej całym ciele, im więcej się modliła tym bardziej odczuwała obecność Gabriela. Zobaczyła na ścianie moc kolorów i niesamowite białe światło, które biło z wnętrza serca jej ukochanej cioci. Zaczęła modlić się coraz mocniej chcąc przywołać również Boga, by w jej sercu zapoczął spokój. Gabriel odpowiedział: -Moja droga Anielo, musisz bardzo dużo się modlić o pokój na Ziemi i szczęście swoje i na całym Globie." Dalej mówił: "Nikt nie powinien być smutny na świecie, powinien panować pokój. My Anioły sprawujemy opiekę nad miastami, małymi wioskami i całym światem, ale żaden krok człowieka nie zależy od nas tylko od woli człowieka pod warunkiem, że człowiek ma czyste intencje i myśli które wypływają ze szczerego serca. Tymi intencjami musisz się kierować w każdej modlitwie, wtedy Anioły cię posłuchają i będą cię strzec i opiekować się tobą a teraz powtarzaj za mną: Aniele Boży, stróżu mój, pamiętaj by strzec całego świata i wszystkich ludzi i mieć ich w opiece."

Warsztat Terapii Zajciowej Roktar w Baranowie
El bieta Wi niewska

Anioł ma duże skrzydła i ma dwa oczy i twarz i usta, a potem uszy. Ma długą suknie aniołka i ręce duże. Bardzo duże uogi dla anioła i ramiona duże dwie. Ma bardzo duży szeroki dom. Ona chroni, pilnuje dom. Rodzina może w nim mieszkać czy babcia, czy Ula. A może Dausia, Basia, albo Krysia z Taruowa, Irka, Hawia i Ela ze Swarzędza. I Gienia Wiśniewska, Marysia z Szamotut, Irka z Przyjaźwi, Darota, a na koniec będzie ostatnie imiona Ola Wiśniewska.

Dużo roboty ma Anioł; bardzo ciężko pracuje przy gotowaniu, praniu, prasując, pióro rzeczy. Modlitwa może być, dużo śpiewają, pomagają pieśni, modlą się. Tak się mówi o tym co jest ważne. Pamięta o wszystkich co są bardzo kochani i zawsze prezenty dostają. Zgadza się, kochają mnie i mnie lubią. Więcej przyjaciół kocha i Elę kochają, nie chcą przestać. Kochać przyjaciół i terapeutów. Miłość, radość, nadzieja, cieszyć się, to jest miłosna radość

przepis na udane święta

Dzienny O rodek Adaptacyjny nr 1w Poznaniu
Tomasz Kruszona

Przepis na ulubione Święta to jak przepis na życie.
Bez rodziny nie ma Świąt.
Święta muszą być radosne i wesole.
Szczególnie cieszą się dzieci.
W pustym i obcym domu nie byłoby tak samo
jak w swoim gromie z rodziną i przyjaciółmi.
Święta Bożego Narodzenia nie byłyby udane bez choinki.
Święta nie byłyby udane bez kolęd.
W Święta byłoby smutno, niewesoło bez ubranego stołu,
bez bombek, bez lampek.
Gdyby nie było Świąt, świat byłby zupełnie inny.
Święta, święta i po świętach jak ten czas szybko leci...

Dzienny O rodek Adaptacyjny nr 1w Poznaniu
Patrycja Janowicz

Chciałabym, abyś w ten czas
Bożego Narodzenia, mój miły Aniele,
sypnął z góry świeży i świeżobiły puch.
Chciałabym, by te Święta były w tym roku
pełne wadzi i ciepła rodzinnego,
niezwykłe, udane i niezapomniane.
Obudź w nas wszystkie dobre uczucia.
Przyslij nam gwiazdki radości.
Wypetnij zapachem, daj nam urok smaków.
W te Święta Bożego Narodzenia
napetnij nas miłością i serdecznością.

rodowiskowy Dom Samopomocy w Chrzypsku Wielkim
Piotr Pachura

Było to w przedostatni weekend 2012 roku, a konkretnie w piątek 21 grudnia, kiedy to nad ranem pielgrzymka autokarowa z mojej miejscowości dotarła do Rzymu. W planie mieliśmy zwiedzanie miasta, oraz audiencję u Benedykta XVI. gdyż przyjechaliliśmy ze znajomym proboszczem z Kościoła pw. Świętego Ducha przylegającego do Watykanu (dzieli je ulica). Ja podjąłem się oprowadzenia naszej grupy po centrum Rzymu. Znałem je bardzo dobrze, gdyż swego czasu w niesamowitych zbiegach okoliczności przekonałem się, że „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. A mianowicie, byłem bezdomnym w tym mieście przez kilka miesięcy, w tym Święta Bożego Narodzenia 1996. Byłem bardzo ciekaw, czy spotkam jeszcze jakiegoś „Weterana”. Przy tych przechadzkach przez Rzym szczególny wgląd kierowałem na tzw. „stójki”. I znalazłem; w piątek około godziny dziewiątej trzech wyczekujących pracodawcy na schodach Kościoła Polskiego przy via Bottego Oscura. Już wyjeżdżając z domu zakładałem, że mogę kogoś spotkać, tak zresztą chciałem. Wtedy gdy ich spotkałem opowiedziałem im swoją historię. Tak się złożyło, że „chłopaki” byli także z Wielkopolski, a konkretnie z samego Poznania. Postanowiłem użyczyć im telefonu (oni nie kontaktowali się z rodziną - Janek ponad 2 lata; Zenek rok i trzy miesiące, a Robert ponad 9 miesięcy). Najpierw dałem zadzwonić Janowi - pamiętał numer do brata (pozostali nie pamiętali numerów kontaktowych). Janek dowiedział się od brata, że ten kilka miesięcy temu wygrał szóstkę w Lotto i razem z kolegą racjonalizatorem założył firmę. Brat zachęcał Janka do powrotu, zapewniał pracę w jego firmie jemu i jego kolegom. Tak się ponadto złożyło, że w naszym autokarze były trzy wolne miejsca, które brat Janka postanowił skompensować. I tak spełnił się nasz przepis na udane Święta Bożego Narodzenia, a mianowicie Święta z Najbliższą Rodziną.

Specjalny O radek Szkół no-Wychowawczy w Mosinie
Daniel Kujawa

Moje Święta rozpoczynają się pojawieniem się pierwszej gwiazdki na niebie. Zbieramy się wszyscy przy stole, wspólnie nakrywamy do stołu. Przyносimy: karpia i kapustę z grzybami, kluski z makiem, barszcz z uszkami. Jest odświętowanie i uroczystość, w tle słychać kolędy. Zaczynamy od podzielenia się opłatkiem i składamy sobie najserdeczniejsze życzenia. Jemy nasze ulubione dania i z wycierpliwością czekamy na Gwiazdora. Otwieramy prezenty. O 22 idziemy z rodziną na Pasterkę. To czas dla rodziny, cieszymy się że możemy spędzić je razem.



rys. Małgorzata Zgota

Specjalny O radek Szkół no-Wychowawczy w Mosinie
Norbert Tomkowicz

Na początku dzielimy się opłatkiem i składamy sobie świąteczne życzenia. Po złożeniu sobie życzeń razem z mamą idziemy nakrywać do stołu talerze, widelce i noże. Potem zaczynamy przynosić potrawy takie jak: karpia, sałatkę, zupę owocową, rybę po grecku i chleb. Po zjedzeniu wigilijnej kolacji razem z rodziną zaczynamy śpiewać kolędy i rozpakowywać prezenty. Po zjedzeniu kolacji wraz z rodziną idziemy składać świąteczne życzenia sąsiadom i wraz z nimi idziemy do kościoła na pasterkę.

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie
Adam Potocki

Składniki:

2,5 kg uśmiechu

2,5 kg zdrowia

Sok z miłości

Trzy czwarte szklanki humoru

Pół tyżeczki kultury

Wykonanie:

2,5 kg uśmiechu i zdrowia obieramy ze skórki, kroimy w kostkę. Uśmiech wkładamy do wrzątku, gotujemy ok. 10 minut. Wkładamy wszystko do miksera i miksujemy na gładką masę. Następnie wlewamy sok z miłości oraz dodajemy szklanki humoru. Mieszamy wszystko drewnianą łyżką i dodajemy pół tyżeczki kultury. Wszystko jemy razem z całą rodziną.

Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie
Dorota Lisiecka

Składniki:

5kg zdrowia

Cała rodzina

2kg życzliwości

10 kg miłości

3 szklanki zaufania

Kapką radości

2 tyżki kulturalności

Do smaku: uczucia, i 2 główki urody i świąteczny ubiór

Wykonanie:

Głównym składnikiem jest cała rodzina, mieszamy ją ze zdrowiem i dorzucamy dużo miłości. Po wymieszaniu dodajemy 3 szklanki zaufania, 2 tyżki kulturalności i kapkę radości. Wszystko natychmiast odsączyć od trosk i smutnienia. Do smaku dodać uczucia i świąteczny ubiór w ilości ile kto chce. Do

ozdoby dodać 2 główki urody. Piec w atmosferze rodzinnej i kowieczne .. zjeść pod choinką śpiewając „Lulajże Jezuniu”

rys. Agnieszka Brawbor



Dom Pomocy Maltańskiej
w Puszczykowie
Katarzyna Błoniowska

Chcicie mieć udane święta moi mili, sprawcie aby wszystkie uczucia się obudziły. Niechaj przepis ten sprawi, by wszyscy, którzy go skosztują cały rok w miłości trwali.

Składniki:

- cała rodzina
- 1 kg miłości,
- 2 szkl zdrowia
- 3/4 szkl radości
- 10 dag zqody
- 1 szkl uśmiechu i wiary
- 2 łyżki życzeń i pomysłowości
- szczypta zaufania i odrobina cierpliwości

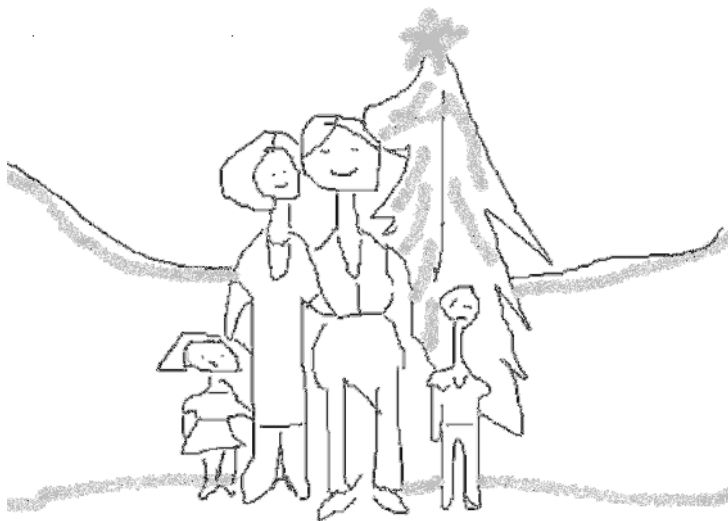
Przygotowanie:

Do dużej miski wsypujemy rodzinę, dodajemy kilogram miłości, następnie 2 szkl zdrowia i wiary. Wszystko dokładnie mieszamy. Dodajemy szklanki radości, 2 łyżki pomysłowości i znowu dokładnie mieszamy. Odstawiamy na pół godziny aby ciasto wyrosło. Dodajemy 10 dag zqody, 1 szkl uśmiechu, 2 łyżki życzeń, szczyptę zaufania i odrobinę cierpliwości. Tak wymieszane

składniki podgrzewamy aby nasze ciasto miało wielkie rozmiary. Do posmarowanej uczuciem blachy wlewamy nasze ciasto. Pieczemy 2 godziny. Po wyjęciu przystrajamy według uznania- jako posypkę torebkę marzeń i pachnącą choinkę, można też jeszcze dodać uczucia. Przechowywać w sercu i pamięci. Życzę smacznego sercem całym by święta te cały rok trwały.

Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach Mieczysław Lipski

Przychodzi mi dzisiaj do głowy,
Napisać wiersz do potowy,
Drugiej potowy nie będzie,
Bo muszę iść po koledzie.
Bo każdy z was dobrze pamięta
Kiedy udane są święta,
A one są wtedy udane, kiedy z rodziną spędzane.
I wikt się nigdy nie dowie, co chodzi mi czasem po głowie
I to już jest właśnie potowa, więcej nie wymyśli moja głowa.



rodowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach
Daniel Radoła

Na ten czas niezwykły, chwilę uroczystą
weźmy pełny zapas chęci,
odrobinę zapomnienia, trochę miłości do ludzi,
szczyptę radości przy świątecznym stole,
dużo szczęścia do smaku, garść uśmiechu
by nam wszystkim czas ten płynął w wesoleści!

rodowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach
Patrycja Gracz

Święta Bożego Narodzenia są dla mnie i dla mojej rodziny bardzo ważne. Czekamy na nie cały rok. Wszyscy jesteśmy bardzo podekscytowani i szczęśliwi, że będziemy mogli spotkać się przy jednym stole. Pomagamy rodzicom przygotować pięknie świąteczny stół. Kiedy nadchodzi godzina 16:30 patrzymy kiedy spadnie pierwsza gwiazdka na niebie. Gospodarz domu czyli mój tata odmawia modlitwę, którą z całą naszą rodziną odmawiamy. Tym symbolem rozpoczynamy wieczór wigilijny. Następnie składamy sobie nawzajem życzenia i łamiemy się opłatkiem. Gdy potłamiemy się opłatkiem mamy chwilę na przemyślenia, relaks.

Po chwili relaksu wspólnie sprzątamy po kolacji. Potem śpiewamy kolędy i pastoratki przy pięknie ubranej, oświetlonej choince, która symbolizuje święta. Przy choince czekamy w napięciu i z zachwytem na prezenty, które wszyscy w domu wspólnie rozpakowujemy i oglądamy. Gdy to już uczynimy wszyscy wspólnie idziemy do Kościoła na Pasterkę. Gdy Pasterka zakończona możemy wrócić do domu na wspólną kawkę potączoną z ciastkiem. Tak właśnie spędzam Święta Bożego Narodzenia. To jest szczególny, wyjątkowy, magiczny dzień, pełen wiary i nadziei, której wszystkim z całego serca życzę. To jest moja recepta na udane Święta Bożego Narodzenia.

rodowiskowy Dom Samopomocy we Włoszakowicach
Agnieszka Kulbacka

Wigilia Bożego Narodzenia (Wieczerza Wigilijna, Wieczerza Wigilijna) w tradycji chrześcijańskiej to dzień poprzedzający Święta Bożego Narodzenia koniec adwentu.

Podczas kolacji wigilijnej na stole powinno znajdować się dwanaście potraw. U mnie są to: barszcz z uszkami, karp w galarecie oraz w sosie pomidorowym, śledzie w occie, śledzie w sosie pomidorowym, pierogi z kapustą i grzybami, kluski z makiem, ziemniaki, kapusta z grzybami, kutia, łazanki. W niektórych domach można również spotkać kaszę z suszonymi grzybami. Najbardziej tradycyjną potrawą na naszym stole jest karp.

Oczywiście nie może na nim zabraknąć opłatka, którym dzielimy się z najbliższymi przed kolacją. Najpierw jednak odmawiamy krótką modlitwę i dziękujemy za to wszystko, co mamy na stole. Po kolacji przychodzi czas na śpiewanie kolęd, które są tradycją.

W pokoju, w którym jemy wspólną kolację wigilijną stoi wcześniej ubrana choinka. Pod choinką znajdują się prezenty, które wręczmy sobie tuż po kolacji. To, że w naszych domach pojawia się od lat choinka jest również naszą tradycją. W niektórych domach, zwłaszcza w tych, w których są małe dzieci pojawia się Święty Mikołaj. Prezenty otwieramy zazwyczaj po kolacji przy śpiewie kolęd. Po kolacji o północy idziemy na Pasterkę do Kościoła.

Według mnie Wigilię powinno spędzać się w miłej atmosferze i w gronie najbliższych nam osób. Uroczym jest spędzanie tego wieczoru w bardzo dużym gronie rodzinnym. Wszystkie krzywdy wyrządzone wcześniej powinniśmy sobie wybaczyć, ponieważ Wigilia jest dniem wyjątkowy, który jest tylko raz w roku.

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Damian Pawlikowski

Składniki:

choinka, ozdoby choinkowe,
potrawy wigilijne,
rodzina w komplecie,
prezenty,
dobry humor, życzliwość dla innych,
świąteczne pierunki i inne ciasta.

Wykonanie:

Na początku przyносimy choinkę z piwnicy, garażu lub ze strychu. Ubieramy drzewko świąteczne w różnokolorowe błyszczące ozdoby. Mama robi zakupy. Szykuje potrawy wigilijne i piecze świąteczne ciasta. Wszędzie unosi się zapach pierunków. Pod choinką czekają prezenty na mnie, na moich braci i mamę. Najważniejsza w czasie świąt jest rodzina. Nie wolno zapominać o dobrym humorze.

Jesteśmy dla siebie mili i życzliwi.



rys. Mateusz Rosiński

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Dominik Wal a

Składniki:

- 4 kg miłości,
- 1/3 tony całej rodziny,
- 2 kg dekoracji,
- wieczór bez kłótni z rodziną,
- szklanka cierpliwości,
- 3,5 kg cierpliwości,
- dużo wzajemnej pomocy

Przygotowanie:

Najpierw należy pomóc w przygotowaniach do świąt i udekorować dom. Potem zadbać o to, aby wszyscy czuli się dobrze, a w domu panował spokój i miła atmosfera. Cały czas należy pamiętać, żeby się z nikim nie kłócić. Następnie dzielimy się opłatkiem, składamy sobie życzenia i siadamy do kolacji wigilijnej. Potem obdarowujemy się prezentami i wspólnie śpiewamy kolędy. Udałych świąt



rys. Rewata Kaczmarek

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Łukasz Cholewicki

Składniki:

- trzy czwarte szklanki uśmiechu,
- 3 szklanki kolęd i szczypta prezentów,
- 5 kg radości,
- 6 dag zqody, 2 tyżki życzeń

Przygotowanie:

Do miski wsypać szklanki uśmiechu. Do tego dodać 2 tyżki życzeń i wymieszać. Odstawić na chwilę, po czym dodać 5 kg radości i szczyptę prezentów. Wymieszać wszystko razem i odstawić jeszcze raz na 10 min. Po 10 min. dotożyć 6 dag zqody i poleać 2 tyżkami życzeń. Wymieszać i gotowe!

BOŻE NARODZENIA TO NAJPIĘKNIEJSZE ŚWIĘTA W ROKU.

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Maciej Michałkiewicz

Cześć Grzegorz!

Co u Ciebie słychać? Przepraszam, że długo się nie odzywałem, ale miałem dużo nauki. W ostatnim liście pytałeś mnie o przepis na udane święta. Właśnie o tym chcę Ci napisać.

Myślę, że aby święta były udane potrzebna jest szczęśliwa rodzina. Bez bliskich jest się samotnym, a święta stają się smutne. Nie ma udanych świąt bez choinki i góry prezentów pod nią. Bardzo przyjemnie jest dostawać prezenty oraz je dawać. Ważne są również potrawy świąteczne. Ja najbardziej lubię: zupę grzybową, pieczonego karpia, kapustę z grzybami, pierogi, serwik, placek ślinkowy. Konieczny jest też dobry humor i miła atmosfera. Miło jest również, gdy za oknem pada śnieg. To jest mój przepis na udane święta. Mam nadzieję, że Ty też z niego skorzystasz. Życzę Ci udanych świąt.

Pozdrawiam

Maciej

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Mariusz Nowaczyk

Siedzę sobie na kanapie i myślę jakie będą święta w tym roku?
Pewnie udane. Zadzwonię do babci.

- Dzień dobry babciu. Mam pytanie: czy masz może przepis na udane święta?

- Dzień dobry. Oczywiście, że mam.

- Podzielisz się nim ze mną?

- Oczywiście. Weź coś do pisania i notuj. Składniki: pół kilograma miłości, szklanka szacunku, 8 tyżek pomocy, 5 litrów zrozumienia, szczypta wybaczenia, garść cierpliwości, 1 litr dobrego humoru.

- Dobrze babciu. Wszystko zapisałem. Powiedz mi jeszcze proszę jak te składniki potężyć.

- Pisz uważnie. Do miski wsyp pół kilograma miłości, szklankę szacunku i wymieszaj. Do tego dodaj 8 tyżek pomocy i 5 litrów zrozumienia. Dokładnie wymieszaj. Dosyp szczyptę wybaczenia, garść cierpliwości i litr dobrego humoru. To wszystko zrób w przeddzień wigilii. Wstaw na noc do lodówki. Podaj w dzień wigilii z uśmiechem i życzeniami.

- Dziękuję babciu. A czy ty spędzisz z nami święta Bożego Narodzenia?

- Jeśli mnie zaprosić to tak.

- Super!!!

- Do zobaczenia!

- Do zobaczenia!

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Patrik Marciniak

Drogi Tyku!

Napiszę Ci przepis na udane święta. Chciałbym, aby w te święta zdarzyło się coś dobrego. Zależy mi na tym, aby mieć wite i

dobre święta. Aby tak było konieczne są: rodzina, choinka, pyszne potrawy zrobione przez dobrą mamę oraz prezenty. Napiszę Ci teraz co będę robił dokładnie w te święta. Najpierw ubierzemy choinkę. Będzie tak piękna, że wszystkim będzie się podobała. Potem mama ugotuje pyszne wigilijne potrawy. Wspólnie przygotujemy stół. Gdy dom będzie już przygotowany przyjdą goście, podzielimy się opłatkiem i wspólnie zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej. Gdy zjemy to rozpakujemy prezenty, a mama zrobi nam zdjęcia z wami. Musze już kończyć. Teraz Ty musisz pomyśleć, co zrobisz w te święta.

Twój kolega Patryk

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Sebastian Potocki

Składniki:

- 4 szklanki miłości,
- szczypta życzeń,
- 4 daq radości,
- 1,5 kg zgody,
- 1 szklanka śmiechu,
- 2 tony szczęścia

Do miski wsypać 4 szklanki miłości. Do tego dodać 2 tony szczęścia. Wymieszać i odstawić na chwilę do lodówki. Wylać miskę i dodać 1,5 kg zgody i 4 daq radości. Wymieszać wszystko razem i włożyć do lodówki na 10 min. Wylać miskę i wlać do niej 1 szklankę śmiechu. Wszystko posypać szczyptą życzliwości.

UDANYCH ŚWIĄT

Zespół Szkół Specjalnych w Kowanówku
Weronika Turostowska

Składniki :

- dobrego humoru
- 1 kg uśmiechów
- 3 kg ciepła rodzinnego
- 2 kg prezentów
- 0,2 kg śniegu
- trochę zaangażowania
 - szczypta czułości

Sposób przygotowania :

Na początek należy odrobina radości i szklanka współpracy, dobry humor, wsypać do miski. Następnie w oddzielnej małej miseczce

delikatnie wlać 1 kg uśmiechów. Potem dokładnie wymieszać. 3 kg ciepła rodzinnego i 2 kg prezentów wszystko dalej wymieszać. Następnie wszystko razem przenieść do wspólnej dużej miski i dosypując co dwie minuty po 0.2 kg śniegu.

Tak gotowe składniki włóż do nagrzanego piekarnika na 30 minut. Gdy już będzie gotowe wyjmij i podaj na okrągłym talerzu. Następnie wszyscy zasiądźcie do stołu nakrytego białym obrusem podzielcie się opłatkiem po wieczery przy zielonej pachnącej choince zaśpiewajcie kolędy.

Radujcie się rodzinnymi, udanymi Świętami.

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Patrycja Potocka

- 4 szklanki kołęd,
- szczypta życzliwości,
- 4 dag szczęścia,
- 1,5 szklanki radości,
- 2 tyżki zdrowia
- 1,5 kilograma szczęścia

Do miski wsypać 4 szklanki kołęd. Do tego dodać szczyptę życzliwości. Wymieszać i odstawić na chwilę do lodówki. Wyjąć miskę i dodać 1,5 szklanki miłości i 4 dag szczęścia. Wymieszać wszystko i odstawić w ciepłe miejsce na 20 minut. Do masy wlać 1 szklankę radości i polać 2 tyżeczkami zdrowia. Wymieszać wszystko i gotowe.

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Damian Rutkiewicz

Do zdrowych i udanych świąt potrzebne będą:

- niewielka ilość zielonego drzewka,
- nie za dużo kolorowego wystroju,
 - worek szczęścia,
- co najmniej dwa kilogramy zdrowia,
 - szczypta wspaniałego jedzenia,
 - duży kielich słodyczy,
 - szklanka dobrej atmosfery,
 - dwie tyżki cierpliwości,
 - miska bliskiej rodziny,
 - góra pięknych prezentów.

Na koniec wszystko to potęczyć z miłością

Dom Pomocy Matłańskiej w Puszczykowie
Łukasz Mły czak

3 kg prezentów
1 bogaty Gwiazdor
Skrzyuka rodzinnej atmosfery
Worek gałazek choinkowych
Wiaderko ładnych bombek
Szczypta Pasterki
4 sztuki kolędy
5 gwiazdek betlejemskich
4 kg dobrego optatka

Wykonanie:

Skrzyukę rodzinnej atmosfery obieramy uożykiem ze zmartwień.
Następie wotamy 1 bogatego Gwiazdora. Dodajemy 4kg optatka i 3 kg prezentów. Z worka wysypujemy gałazki choinkowe i dodajemy bombki (całe wiaderko) i 5 gwiazdek. Do wszystkiego dosypujemy 4 sztuki kolędy.
Całość doprawiamy szczyptą Pasterki

Dzienny O rodek Adaptacyjny nr 1w Poznaniu
Marta Wawrzyniak

W moim przepisie na udane święta jest moja rodzina siedzenie przy wigilijnym stole, dzielenie się optatkem, czytanie Pisma Świętego. Zapominamy o nieporozumieniach, przepraszamy, wspominamy miłe chwile, śpiewamy wspólnie kolędy, a w kominku pali się ogień. Choinka pięknie ubrała świeci. Zostawiamy wolne miejsce dla nieznanego. W domu uosi się zapach potraw świątecznych. Na wiebie świecą gwiazdy.

Chciatubym, żeby święta na całym świecie były udane, by Boża Dziecina wszystkim pobłogostawiła.

Warsztaty Terapii Zajciowej Pomoc Maltańska w Poznaniu Dariusz Przybysz, Jarosław Smol arz

Nadchodzą święta, więc nastał czas na przygotowanie mieszkania: wysprzątanie go, uadawie świątecznego uroku. Sklepy zachęcają nas do robienia zakupów swoim świątecznym wystrojem. W świąteczny czas dzieci ubierają choinkę ozdobami świątecznymi. W kuchni mama gotuje potrawy na wieczerzę Wigilijną, cały dom wypełniają cudowne zapachy kapusty z grzybami, smażonych ryb, przypraw pieruikowych. Tata kładzie na stół siano i ukrywa świątecznym obrusem. Petwi radości w sercach zsiadamy do świątecznego stołu, gdzie głowa rodziny czyta ewangelię o uarodzeniu zbawiciela i dzieląc się optatkami składamy sobie życzenia. W tle słysząc melodię kolęd, które dodają uroku i magii. Pod choinką czekają już wszystkich prezenty. Całą rodziną śpiewamy kolędy, rozmawiamy, spędzamy miło czas.. O północy wybieramy się na pasterkę do kościoła by uadala cieszyć się z uarodzenia zbawiciela.



rys. Maqdalena Zgota

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Maciej Kozak

Podstawą pięknych świąt jest rodzina. Nawet najpiękniejsza choinka i najwspanialsze prezenty nie zastąpią grona ludzi nam najbliższych. W mojej rodzinie świętowanie zaczyna się od chodzenia po sklepach i robienia świątecznych zakupów. Następnie pieczemy wszyscy razem pierniczki. Przed wigilią całą rodziną ozdabiamy choinkę. Gotujemy pyszne potrawy wigilijne. Mama piecze pyszne ciasta. W święta mamy wszyscy dobry humor i jesteśmy dla siebie życzliwi.



rys. Małgorzata Zgota

Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami
Integracyjnymi i Klasami Specjalnymi
Kacper Zawierucha

Moje udane święta wyglądałyby tak. Na początku wstałbym bardzo wcześnie i po śniadaniu pomógłbym мамie w sprzątaniu i przygotowaniu domu na święta. Potem poszedłbym złożyć życzenia naszym sąsiadom. Tuż przed wigilią kolacją ukryłbym z мамą do stołu, a z tatą przywitabym gości. Wszyscy złożylibyśmy sobie życzenia i zaczęli jeść potrawy przygotowane przez мамę. Po kolacji rozpakowalibyśmy prezenty. Tak będą wyglądać moje idealne święta.

rodowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku
Karina Kominek

O jeju , aby one były udane , to nie zbędna jest odpowiednia atmosfera. A przecież tak naprawdę , to my ją stwarzamy , a więc my przede wszystkim od samego rana siedzimy sobie w absolutnej zgodzie , szykujemy się do wieczery Wigilijnej. Mama siostra traktują się w kuchni , ja im trochę pomagam i kiedy nadchodzi wieczór , to my przepieramy się odświętwe i zasiadamy do wspólnej wieczery i sobie ją smacznie zjadamy oczywiście po odmówieniu wcześniejszej modlitwy. Potem my sobie śpiewamy szereg kolęd. Potem mój szanowny szwagier wychodzi na moment i wraca przebrany za Świętego Mikołaja i potem po jego przeprawie z dziećmi okraszonym siarczystymi wybuchami śmiechu śpiewamy szereg kolęd.

rodowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku
Marcin Skibi ski

Święta to wyjątkowy czas dla wielu ludzi na całym świecie. Spotykamy się przy jednym stole, śpiewamy kolędy, dzielimy się opłatkiem. Na stole jest 12 wyjątkowych potraw. Przepis na udane Święta jest to że wszyscy ludzie na których nam zależy są obok nas i to jest najważniejsze.

rodowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku
Honorata Ł kowska

Bardzo lubię jeździć do mojej siostry, tam jest pięknie wystrojona choinka są piękne prezenty pod choinką i bardzo wystrojony stół. Bardzo dobrze się tam czuje i lubię bawić się z dziećmi mojej siostry.

Warsztat Terapii Zajciowej Promyk w filia w Otuszu
Patrycja Michalska

Co roku czekamy na święta. Udaue święta są wtedy, gdy śpiewamy kolędy, jemy razem potrawy wigilijne. Zawsze idziemy na pasterkę oraz dzielimy się opłatkiem i składamy sobie najlepsze życzenia. Przychodzi gwiazdor, daje nam prezenty i słuchamy kolęd. Odwiedzamy rodzinę i jemy wigilijne, świąteczne śniadanie. Idziemy do kościoła i oglądamy prezenty. Takie święta są magiczne, bo możemy spotkać się i spędzić więcej czasu z najbliższymi i przyjaciółmi.

Warsztat Terapii Zajciowej Promyk w filia w Otuszu
Wirginia Kazimierska

Święta, Święta, Święta to jest radość uśmiechnięta. Czas spędzenia i radości, pełno rodzin i miłości. Gdy kolędy zaśpiewamy, wiele chwil wspominamy. Tańczymy przy hoiuce się śmiejemy. Bo hoiuka ma kolory dzięki niej bierzemy wzory. Gdy się Jezus nam narodzi zapominamy złe przykrości. Święta to czas narodzin Pana Jezusa, wtedy zapominamy o przykrościach i spędzamy czas z rodziną, przy stole. Ja z moją rodziną spędzam je od użewia pierwszej gwiazdki na wiebie, która symbolizuje światło pokoju. Gdy ją użjemy i zasiadamy do stołu zaczynając od modlitwy, następnie dzielimy się opłatkiem, składając sobie życzenia. Po złożeniu życzeń, zaczynamy pierwszy obiad (positek). Każdy z nas czy młodszy, czy starszy czeka na prezenty, gdzie rodzina wzajemnie sobie wręcza upomiunki. Po prezentach, śpiewamy kolędy w ciepłym domu, aż do północy, później idziemy na pasterkę. Święta Bożego Narodzenia to naprawdę bardzo wspawiaty czas.

Warsztat Terapii Zajciowej Roktar w Baranowie Fantazjusz

Już czekam na te święta czekam. Jest wigilia, stajenka, prezenty są też Radość jest też Święta przeżywam z mamą i z tatą też i z psem i z ciocią i z babcią też Dziadek nie żyje.

Trzeba stoły przygotować, obrus założyć na stół, talerze, rybę, opłatek i świeczki. To wszystko jest. Ryby gotujemy, karp po grecku, sałatka jakaś, ziemniaki i mięso uieniemijakie. Świeczki się palą, opłatek jest. Stojak tak sobie stoi w pokoju razem z choinką. Rozmawiamy sobie przy stole i życzenia składamy: „spokojnych wesółych Świąt”. Jeszcze kolędy trzeba zaśpiewać. Moje ulubione to „Lulajże Jezuwie” i „Przybieżeli do Betlejem”. A „Cicha Noc” znam dobrze słowa. Ja śpiewam najchętniej. Najbardziej lubię jak mój tata włącza kolędy z radia.

Potem czekamy na Gwiazdora, aż przyjdzie i będzie dawać prezenty. Zawsze przychodzi i dzwoni. Różgę ma, czapkę czerwona i białą brodę. Schodzę na dół i czekam z siostrą, aż przyjdzie wcześniej wieczorem. Jak wchodzi to mówi:

-Ho ho ho ho ho. Ho ho hoh oho ho ho - Wchodzi i daje prezenty, nie rozmawiamy z nim. Mówi:

-Do widzenia, Wesółych Świąt - i idzie dalej.

Potem oglądamy telewizję: „Kolędujemy z Polsatem” i „Tajemniczy Ogród”. Na pasterkę nie idę, bo jest za późno o północy.

W I święto sprzątam pokój: podłogę i dywan. Ubikację, wannę, okna myjemy, ściany płynem. Prawie też robimy. Nareszcie święta, ale nie wiem co robimy jak posprzątam? Śpiewamy też kolędy, do kościoła idziemy wszyscy razem. W kościele jest inny otłar, stajenka z matym Jezusem, a na otłarzu stoi kielich i to wszystko.

Warsztat Terapii Zajciowej Roktar w Baranowie
Piotr Iwański

Jedną/ jedyłą na świecie mamę Ewę
Trzy siostry Mowikę, Agnieszkę i Kasię
Trzech braci Marcina, Tomka i Krzysztofa
3 siostrzeńców Nikodema, Mateusza i Łukasza
2 bratanków Filipa i Kamila,
2 bratanice Maję i Julę
Dom u mojej Mamy
Potężne stół z ławą
16 krzesel
2 obrusy białe
Sianko pod obrus od sąsiada
Brata Tomasza żeby kupić choinkę
Siostrę Mowikę do ubrania choinki
Brata Krzysztofa do założenia światełek na choince,
oknach i na budynku
Sąsiada Romana do zabicia karpia
Mamę Ewę do przygotowania potraw (barszczu, kapusty z grzybami, pierogów ruskich, śledzi w śmietanie)
Siostrę Kasię do upieczenia ciast (tylko dla mnie ciasto z galaretką truskawkową, dla reszty orzechowca, makowca i brzdąca)
Mojego chodzika do przewożenia talerzyków z kuchni na stół
Gwiazdora co roku ktoś inny wciela się w tę rolę

Kiedy pojawi się pierwsza gwiazdka
Wspólnie siadamy do stołu dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia. Zaczynamy jeść kolację, z radia puszczam kolędy. Czekamy na Gwiazdora. Gwiazdor wręcza prezenty tylko dzieciom a dorośli mają prezenty pod choinką. W odszukaniu mojego prezentu pomaga mi Mama. Rozpakowujemy wspólnie prezenty i opowiadamy sobie o nich.
Zawsze kiedy są Święta myślę o moim zmarłym Tacie Andrzeju.

Warsztat Terapii Zajciowej Roktar w Baranowie Krzysztof St pniak

W Świąta jestem Gwiazdorem, mam dzwonek zawsze, brodę, czapkę i płaszcz. Mam pasek i spodnie czerwone, 2 pary butów; jedne czerwone a drugie adidasy.

Prezenty mam w worku, trzymam go w jednej ręce. W drugiej mam różgę którą uderzam o rękę. Grożę ale na pupę nie biję. Dla każdego jest prezent. Byli zawsze grzeczni, więc prezenty dają dwoma rękami trzymając przed sobą i uśmiecham się przy tym.

Choiuka jest, a w kuchni fartuch zakładam i spodnie. Gotuję zupę, pyzy, mięso, kompot. Ciasto na talerzu rozcinam, a potem pijemy kawę.

Jest wisiki ksiądz do którego idziemy, potem jest telewizor, gram w mój bilard, słucham muzyki na słuchawkach.

Warsztat Terapii Zajciowej „Promyk” w Dopiewcu Wioletta Kosmacz

- litr miodu, żeby być ostodzona
- dwie godziny słuchania arki Noego jak cztery kubki miodu jed- na szklanka soku jabłkowego
- trzy szklanki pierwików kubek uśmiechu
- cztery kubki słodkich kołęd
- jedena uśmiechnięta buzia dwie słodkie choinki
- dziesięć długich pogawędek
- jeden kubek relaksujących opowiadań

Wszystko razem dokładnie wymieszać i przenieść na wielki stół.

Dwanaście kołędowych spotkań przy opłatku,

jeden miły wieczór z rodziną wigilijnym stole,

Wszystko potęczyć z życzeniami:

„Milej nocy spędzonej na wspólnej pastercie bogatego świętego mikotaja dwie tony śniegu padającego nocą pięknie ugnieżdżone- go wieba rozjaśniającego świętą Noc, dużo wspawiających stody- czy”.

Moje ulubione potrawy karp kluski ryba po grecku,
 kapusta z grzybami makowiec suszone sliwki;
 sałatka bigos rodzyunki barszcz czerwony zupa rybna zupa grzy-
 bowa ciasto międatowe;
 czekolada, pomarańcze, mandarynki, jabłka, wiśnie, pierwiczki.
 Zjeżdżają się przyjaciele oraz rodzina oglądamy wspólnie różne
 filmy oraz seriale śpiewamy kolędy jest też pasterka.
 Stoimy wszyscy przy żłóbku nawiedzamy szopkę betlejemską da-
 jemy sobie prezenty.
 Dzielimy się opłatkiem składamy sobie świąteczno noworoczne
 życzenia.
 Stroimy choinkę
 Oczekując pierwszej gwiazdy oraz Świętego Mikołaja jadącego
 saniami przez zimny biały śnieg .
 Życzymy sobie żeby ten przepis na udane święta był skutecznym,
 a święta co roku smaczniejsze i cieplejsze.

Warsztat Terapii Zajciowej Promyk w filia w Otuszu Iwona Kocurek

Czas Bożego Narodzenia to czas szczepólny, czas pojednania,
 wzajemnego przebaczenia i radości. Wszyscy zapominają o ludz-
 kich krzywdach, błędach i żalach. Już dużo wcześniej przygoto-
 wujemy się do tych ważnych Świąt. W okresie adwentu staramy
 się uczestniczyć w mszach świętych, roratach, dzieci przycho-
 dzą z kolorowymi lampionami, duszpasterze wygłaszają piękne
 kazania, nawiązujące do narodzin Chrystusa. W ten sposób du-
 chowo przygotowujemy się na przyjęcie Bożej Dziecinny. Gdy kon-
 czy się okres adwentu przychodzi ten jeden, jedyny najważniej-
 szy dzień w roku, Wigilia Bożego Narodzenia. To właśnie na ten
 wieczór wszyscy czekamy z utęsknieniem. Przygotowujemy po-
 trawy, ubieramy piękną choinkę, kupujemy prezenty na znak pa-
 mięci o drugich osobach i szacunku do nich. Staropolskim oby-
 czajem stół nakrywamy białym obrusem, pod obrus wkładamy

sianko. Gdy na wiecie zabłyśnie pierwsza gwiazdka zasiadamy wspólnie do stołu. Na stole powinno być dwanaście potraw między innymi karp, barszcz czerwony z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami. Najważniejszy jednak jest opłatek, którym wszyscy dzielimy się po modlitwie. Obyczaj nakazuje co by na stole postawić jedno nakrycie więcej dla przybysza. Jednak nigdy nikt nie przybył do naszego domu na czas kolacji wigilijnej.

Gdy już wszyscy się uajemy oczywiście są prezenty pod choinką, dla każdego coś miłego, niespodziewanego. Gdy już wszyscy się uacieszają prezentami to śpiewamy wspólnie kolędy do późnego wieczora. Staramy się nie zasnąć, bo o północy jest odprawiana msza tzw. pasterka. Zawsze staramy się w niej uczestniczyć. To jest magiczna, jedyna noc w roku. Pierwszy dzień świąt świętujemy sami w domu. W drugi dzień świąt odwiedzamy najbliższą rodzinę (siostry, braci i wspólnie świętujemy). Staramy się wspólnie spędzić czas. Jest to nasz przepis na udane święta, czyli rodzinne, pełne miłości i radości wzajemnego zrozumienia.

Wesołych Świąt życzy Iwouka K. z rodzicami.

rodowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku Matyl da Grz Iewicz

Warunkiem tego aby Świąta Bożego Narodzenia były spełnione, pełne marzeń i uśmiechu w każdej rodzinie jest radość z narodzenia Jezusa, który przyszedł na świat przeszło dwa tysiące lat temu. Przywióść nam pokój i miłość. Zapalmy więc lampki na choince dla Niego.

Warsztat Terapii Zajciowej Promyk w filia w Otuszu Aneta

Świąta Bożego Narodzenia, są najpiękniejszymi Świątami w całym roku.

Wigilia, opłatek, pyszne jedzenie, choinka i prezenty. To wszystko jest cudowne. Ale Przepis na udane Świąta? Miłość! Jeśli w rodzinie jest miłość, to najskromniejsze święta będą zawsze cudowne i magiczne. Bez miłości nie ma udanych Świąt. Nigdy!!!

Warsztat Terapii Zajciowej Promyk w filia w Otuszu
Małgorzata Turowska

Okres przed świętami Bożego Narodzenia to czas wielkiego oczekiwania na narodziny Jezusa Chrystusa. Jest to szczególny okres, gdzie każdy z nas chce spędzić go w szczególny sposób. Czy jest jakiś przepis na święta? Z pewnością nie jeden człowiek ma taki przepis. Dla mnie najważniejsze jest, aby spędzić święta z rodziną w radości, szczęściu i zdrowiu. Wszystkie przygotowania, strojenie choinki, sprzątanie, przygotowywanie potraw czy wysyłanie kartek do bliskich daje mi i moim bliskim dużo radości. A w dzień przyjścia na świat Bożego dzieciątka razem z rodziną spędzam czas przy świątecznym stole, dzieląc się opłatkiem i składając sobie najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Nastrój Świąt Bożego Narodzenia nadaje również ślicznie ubrana choinka i śpiewane przez nas kolędy. W okresie tym ludzie zbliżają się do siebie, wybaczą sobie różne krzywdy czy przewinienia. Serce się raduje na samą myśl o cudownym czasie Świąt Bożego Narodzenia i o tym, że w sercu każdego z nas swoje miejsce znajdzie nowonarodzony Pan Jezus.

Warsztat Terapii Zajciowej Promyk w filia w Otuszu
Michał Szymanowicz

Moje najpiękniejsze święta Bożego Narodzenia przeżyłem, kiedy byłem jeszcze małym chłopcem. Świąteczny nastrój rozpoczął się już kilka dni przed świętami, gdy mama zaczęła już przygotowywać świąteczne potrawy, w tym pyszne ciasta, które wszyscy uwielbiają. Głównym wypiekiem, przygotowanym, jak co roku jest makowiec, który zawsze znikną bardzo szybko. Im bliżej 24, 25, 26 grudnia, tym coraz bardziej czuto się świąteczny klimat. Pamiętam jak tydzień przed świętami do naszego domu zawitali ciocia Jennifer i wujek Bruce ze

swoim 5-letnim synkiem Kevinem z Chicago. Następnego dnia, na lotnisko Ławica, przylecieli z Bostonu moja babcia Susan dziadek Joe z Las Vegas, którzy przynieśli mi z Ameryki wspaniałe prezenty, w postaci nowoczesnych zabawek. Gdy wreszcie nastał dzień Wigilii Bożego Narodzenia, rano tata z bratem przynieśli choinkę, którą wszyscy wspólnie przystrajaliśmy. Następnie późnym popołudniem, piętna parę rozpoczęły się przygotowania do Wigilijnej wieczerzy: każdy z nas się ubierał w odświętne stroje (Paweł w sztywne suknie, natomiast panowie w garnitury). Zanim rozpoczęliśmy spożywać wieczerzę, tata czytał fragment Ewangelii św. Łukasza, mówiący o narodzinach syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Następnie wszyscy zaczęliśmy dzielić się opłatkiem oraz składać sobie życzenia. Zaraz po tym zasiedliśmy do stołu aby spożyć wieczerzę Wigilijną. Na początku wszyscy jedliśmy zupę rybną oraz pieczonego karpia. Następnie wszyscy zaczęli kosztować pozostałych potraw Wigilijnych, przygotowanych przez moją mamę. Były to: różne sałatki, ryba po grecku, makietki, pierogi z kapustą, itd. Zaraz po wieczerzy ja i mój kuzyn Kevin wypatrywaliśmy przez okno, czy do naszego domu zbija się z wietrznością wyczekiwany przez nas gość. Nagle mi stąd mi z owąd dało się usłyszeć dźwięk dzwonka i stukanie do drzwi. Wtedy tata otworzył drzwi, a w nich kto? Gwiazdor (św. Mikołaj) z workiem pełnym prezentów. Następnie Gwiazdor usiadł na krześle i zaczął rozdawać upominki. Ale każdy zanim go dostał, musiał przetożyć się przez kołano Gwiazdora i dostać kilka razy dla przykładu i tradycji grubym paskiem oraz trzeba było powiedzieć jakąś modlitwę i pocałować Gwiazdora w długą siwą brodę. Gdy św. Mikołaj rozdał prezenty i sobie poszedł, wszyscy członkowie mojej rodziny rozmawiali ze sobą, opowiadali różne zdarzenia z ich życia. Mój szwagier syptał kawałami, a wszyscy

się śmiali. Natomiast ja z innymi dziećmi z mojej rodziny, bawiliśmy się zabankami, otrzymanymi od Gwiazdora. Czas w tak witej atmosferze mijał bardzo szybko. Ani się obejrzałem i zrobiło się tak późno że trzeba było się szykować do kościoła na „Pasterkę, która rozpoczynała się o północy. Ponieważ wtedy na Pasterce byłem po raz pierwszy, poczułem się wtedy doroslejszy i ważniejszy. Ponieważ Pasterka trwała dość długo, zdarzało mi się że nawet czasami przysypiałem. Ale gdy Pasterka się skończyła wszyscy wróciliśmy do domu, zmęczeni po wyczerpującym i pełnym wrażeń dniu szybko poszliśmy spać. Gdy rano się obudziliśmy, wstałem z łóżka i zaspanym, powolnym krokiem, wyszedłem z mojego pokoju i udałem się na dół do salonu, gdzie wszyscy już czekali na mnie ze śniadaniem siedząc przy świątecznym stole, ukrytym białym obrusem i zastawionym wieloma potrawami, które były przepyszne. Po śniadaniu oglądałem filmy i bajki, których w święta zawsze jest pełno. I tak jakoś czas zleciał do obiadu, który również był wysmiewity. Po obiedzie trochę się udziliłem, ale całe szczęście tylko trochę i nie długo, bo popołudniu zjawiała się moja kuzynka Lucy Hiroyuki z Chiu, która postanowiła zostać u nas do nowego roku. Całe szczęście duży dom, bo w przeciwnym razie nie mam pojęcia gdzie oni wszyscy by uocowali.

Wieczór z Aniołami
organizacyjnie i finansowo wspierają:



Miasto Puszczykowo



Zgromadzenie Ducha Świętego



Związek Polskich Kawalerów Maltańskich

Dom Pomocy Maltańskiej
ul. Dworcowa 16
62-041 Puszczykowo

tel.: 618 194 446
email: maltadom@wp.pl
www.maltadom.fc.pl